



tekst

**Ks. WITOLD LESNER**

redaktor wydania

**K**ocham was! – te słowa ks. Robert Patro wypowiedział podczas Diecezjalnych Dni Młodzieży. Wzbudziło to istną euforię. Młodzi odpowiedzieli natychmiast i – jak tylko oni potrafią – z wielkim entuzjazmem. Słowa, często wyświechtane i dla wielu tak naprawdę nieznaczące nic, wypowiedziane z głębi serca, potrafią porwać (s. IV-V). Takich słów, ale też idących za nimi czynów, bardzo nam dziś potrzeba. Miłość do Boga i ludzi można różnie wyrażać, np. przez śpiew, dęby czy pomnik (s. II) lub pracę z dziećmi (s. VIII).

Msza św. w intencji miasta, wystawa „Schody do historii” i „Mesjasz” Händla to **ostatnie akordy jubileuszu** dziesięciu wieków miasta.

**W**najstarszej głogowskiej świątyni pw. Wniebowzięcia NMP zebrał się 19 września przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, miejskich, służb mundurowych, duchowni z głogowskich parafii i mieszkańcy miasta. O odświętny charakter liturgii, której przewodniczył bp Stefan Regmunt, zadbał chór Beati Cantores, Zakładowa Orkiestra Dęta Huty Miedzi „Głogów” oraz Bractwo Rycerskie. Biskup podkreślił w kazaniu, że powinniśmy być wdzięczni za wszystkich, którzy mieli wpływ na dzieje Głogowa. – Jednocześnie dzisiaj modlimy się za głogowian, którzy tworzą współczesną historię, by Bóg im udzielał wszystkich darów

Głogów ma już 1000 lat

## Dziedzictwo zobowiązuje



MAGDALENA KOZIEL

**Jan Zubowski podziękował bp. Stefanowi Regmuntowi za to, że postrzega Głogów jako jedno z najważniejszych miast diecezji, i wręczył symboliczny medal, wybitny z okazji 1000 lat Głogowa**

potrzebnych do tego, aby przekazywali piękne tradycje i wartości – mówił.

Na zakończenie liturgii zabrał głos prezydent Głogowa Jan Zubowski, który podkreślił, że miasto ma dużo powodów do radości, ale wciąż jest tu wiele do zrobienia. Po południu głogowianie mogli zwiedzić w wieży ratusza wystawę „Schody do historii”,

przygotowaną przez Muzeum Archeologiczno-Historyczne, a wieczorem wysłuchać w kościele pw. NMP Królowej Polski oratorium „Mesjasz” Georga Friedricha Händla, w wykonaniu Wrocławskiej Orkiestry Barokowej oraz Chóru Filharmonii Wrocławskiej w ramach festiwalu Wratislavia Cantans. **Magdalena Kozieł**

## Ludzie szlachetni



MAGDALENA KOZIEL

**CHLASTAWA, 18 WRZEŚNIA.** Na sztandarze bractwa wypisane są słowa: „Bóg, Honor, Ojczyzna”. Tym wartościom mają służyć jego członkowie

**K**urkowe Bractwo Strzeleckie w Zbąszynku działa już 10 lat na ziemi lubuskiej. – Bractwa zostały powołane w XIII wieku po to, by chronić wszystkie grupy społeczne. Obecnie naszym głównym celem jest kultywowanie tradycji historycznej – wyjaśnia prezes bractwa Jan Mazurek. Obchody jubileuszu rozpoczęła Msza św. w kościele pw. Narodzenia NMP w Chłastawie, w której uczestniczyli też przedstawiciele bractw z okręgu poznańskiego, a także z Saksonii i Brandenburgii. Liturgii przewodniczył bp Stefan Regmunt. – W bractwach muszą być ludzie szlachetni, dobrze żyjący w rodzinach i cieszący się autorytetem w swoim środowisku, którzy w ten sposób podnoszą rangę stowarzyszenia i działają na rzecz dobra wspólnego – przypomniał w kazaniu.

## Dzwon o 18.18



Dzwon „Jan Paweł II” jest odlany z brązu i waży 200 kg

**LUBNIEWICE.** Wkrótce tutejszych mieszkańców na liturgię będzie wzywał nowy dzwon. 14 września podczas Mszy św. odpustowej poświęcił go bp Stefan Regmunt. – Inicjatywa ufundowania dzwonu zrodziła się zaraz po śmierci Jana Pawła II, kiedy proboszczem był jeszcze ks. Jerzy Gałązka – tłumaczy parafianin Jan Mager z Lubniewic. Ten pomysł od razu spodobał się nowemu proboszczowi ks. Antoniemu Bołbotowi, który postanowił z pomocą parafian ideę wcielić w życie. – Dzwon to nasza

wdzięczność za wielki pontyfikat Papieża Polaka – tłumaczy proboszcz. „Narodził się” 16 lutego tego roku o godz. 9.55 w ludwisarni w Taciszowie. Dzwon Jana Pawła II zastąpi dzwon z żeliwa, który został przestrzelony w czasie II wojny światowej. Po raz pierwszy będzie można go usłyszeć 16 października o godz. 18.18. Trzydzieści dwa lata temu o tej właśnie godzinie ludziom zgromadzonym na Placu św. Piotra ukazał się biały dym obwieszczający wybór nowego papieża. **kk**

## Dla mojej mamy

**ZIELONA GÓRA.** Na placu Kolejarsza stanął pomnik Matki Sybiraczki. Na uroczyste odsłonięcie wybrano 17 września. Sowiecka napaść na Polskę rozpoczęła gehennę setek tysięcy polskich rodzin wywożonych na Wschód, na Syberię. Pomnik to inicjatywa Stowarzyszenia na rzecz Pomocy Zesłańcom Sybiru w Zielonej Górze, którego prezesem jest Waclaw Mandryk, oraz Związku Sybiraków Koło nr 8, kierowanego przez Teresę Gierko-Figas. – Nasze matki sybiraczki chroniły nas, broniły nas od głodu, chłodu, mrozu i poniżenia – wyjaśnia pani

Teresa. – To pomnik też dla mojej mamy, bo urodziłam się na Syberii – dodaje. Pomnik zaprojektował zielonogórski rzeźbiarz Robert Tomak, a fundatorami monumentu kosztującego ok. 200 tys. byli m.in.: Urząd Miasta Zielona Góra, Lubuski Urząd Wojewódzki, Urząd ds. Kombatanów i Osób Represjonowanych oraz Związek Sybiraków Oddział Zielonogórski. Odsłonięcie rzeźby przedstawiającej matkę z dwojgiem dzieci poprzedziła Msza św. pod przewodnictwem bp. Stefana Regmunta odprawiona w intencji deportowanych na Sybir polskich rodzin. **kk**



To hołd dla naszych matek i miejsce nauki historii – mówi Marian Szymczak z zielonogórskiego oddziału Związku Sybiraków

## Pamięć w czterech dębach

**KROSNO ODRZAŃSKIE.** Na cmentarzu komunalnym 15 września odbyła się uroczystość patriotyczna upamiętniająca 71. rocznicę agresji sowieckiej na Polskę. Po Mszy św. pod przewodnictwem bp. Adama Dyczkowskiego posadzono symboliczne dęby katyńskie poświęcone osobom zabitym w Katyniu. Ogólnopolskiej akcji „Katyń... ocalić od zapomnienia” mającej upamiętnić tragicznie zmarłych Polaków patronował śp. prezydent Lech Kaczyński. Każdy z czterech dębów dedykowany został innej osobie zabitej w 1940 roku przez NKWD: kapitanowi Adamowi Gilewskiemu, porucznikowi rezerwy Bolesławowi Ziemackiemu, porucznikowi Franciszkowi Słomińskiemu i porucznikowi Aleksandrowi Bułajowi. W uroczystości wzięła udział rodzina tego ostatniego. – Pamięć o stryju Aleksandrze była w domu od zawsze. Nawet



Bp Adam Dyczkowski poświęcił dęby i pamiątkowy obelisk, na którym znajduje się krzyż i tablice z nazwiskami zamordowanych

wtedy, kiedy w Polsce nie można było o tym mówić. Mój niezjący już dziadek nie pozwolił, aby pamięć o jego zamordowanym bracie zaginęła – wyjaśnia Maciej Bułaj z Krosna Odrzańskiego. **kk**

## Dedykowany Agricoli



Koncert inauguracyjny w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia wyśpiewał Zespół Camerata Nova ze Szczecina pod dyrekcją Eugeniusza Kusa

**ŚWIEBODZIN.** Po raz siódmy odbywał się Międzynarodowy Festiwal im. Marcina Agricoli. Od 16 do 18 września w kościołach miasta i w Domu Kultury można było usłyszeć utwory m.in. Bacha, Nystedta, Vivaldiego, Jasińskiego, Chopina i Rachmaninowa w wykonaniu artystów z Polski i Niemiec. – Gwiazdą tegorocznej edycji jest skrzypek Konstanty Andrzej Kulka – wyjaśnia Ewa Monczak, dyrektor artystyczny festiwalu. – Chcieliśmy stworzyć imprezę dla tego niewielkiego miasta, by i tu można było usłyszeć piękną muzykę na żywo – mówiła. Festiwal dedykowany jest Marcinowi

Agricoli, urodzonemu w 1486 roku w Świebodziźnie muzykowi, twórcy współczesnego sposobu zapisu nut. To największe wydarzenie muzyczne Świebodzińska zdążyło już na dobre wpisać się w życie miasta i na koncertach nie zabrakło melomanów. **wl**

**GOŚĆ** ZIELONOGÓRSKO-GORZOWSKI

zgg@goscniemiecki.pl

ADRES REDAKCJI: 65-075 Zielona Góra  
pl. Powstańców Wielkopolskich 2  
TELEFON (68) 411 02 54  
REDAGUJĄ: ks. Witold Lesner –  
dyrektor oddziału,  
Magdalena Koziół, Krzysztof Król

## Jednym słowem...



felieton

**PROF. DR. HAB. ELŻBIETA SKORUPSKA-RACZYŃSKA**

językoznawca

## Wróblem wyleci

No i mamy za sobą kolejne imprezy kulturalne: w Gorzowie – święto piwne, w Zielonej Górze – winne. Tak dla równowagi zaraz potem w mieście nad Wartą odbył się kolejny, szósty już Marsz Trzeźwości. Każdy z – umownie je nazwijmy – projektów cieszył się zainteresowaniem konkretnych osób, w jakiś sposób związanych (mniej lub bardziej) z ideologią danego spotkania. Tym najpopularniejszym, i to raczej nie ze względu na tradycję, na którą tak chętnie się w różnych sytuacjach powołujemy, pozostaje Winobranie, zwane przez niektórych (złośliwie bądź dobrotliwie) winochlaniem. Za popularnością idzie, niestety, krytyka, która nam, Polakom, przychodzi bardzo łatwo, ale czasami też i byle jak. Ktoś tam, pewnie jeden z uczestników winnego święta, nazwał je gminną imprezą odpustową. Może warto jednak przypomnieć, że odpust to lokalna, ważna dla wspólnoty uroczystość kościelna z okazji dorocznego święta patrona danego kościoła, często z towarzyszącym jej festynem, charakteryzującym się wysokim poziomem i organizacji, i treści. No cóż, słowo wróblem wyleci... Jednym słowem – brak słów! ■

## Ciekawość chrześcijan

**ZIELONA GÓRA.** Głównym akcentem obchodzonego 16 września święta Zespołu Szkół Katolickich im. św. Stanisława Kostki było poświęcenie sztandaru. – Teraz mamy symbol, który łączy to, czym nasza szkoła jest – mówi prefekt szkoły ks. Tomasz Sałatka. – Napis „Bóg, Honor, Ojczyzna, Nauka” wskazuje na wartości dla nas najważniejsze – dodaje. Mszy św. przewodniczył bp Stefan Regmunt, który w kazaniu mówił o potrzebie sięgania głębiej w życiu duchowym, ale i o cieka-

wości intelektualnej, która powinna cechować każdego ucznia. – *Ad maiora natus sum.* Do wyższych rzeczy jestem stworzony – odwołał się do sentencji św. Stanisława biskup. – Podejmujcie ten ideał w waszym życiu – zachęcał. Uroczystości dopełnił koncert uczniów oraz wspólne „drugie śniadanie”. – Przez 17 lat istnienia szkoły św. Stanisław zawsze nas wspierał, teraz wierzę, że ta pomoc będzie jeszcze bardziej namacalna – z nadzieją podkreśla dyrektor Marek Budniak. **wl**



**Bp Stefan Regmunt święćąc sztandar, powierzył szkołę opiece św. Stanisława Kostki**

## Festyn, potem misje



**Sulechowska parafia tętni życiem nie tylko od święta. Od pięciu lat działa tu świetlica dla dzieci „Staś”. Na zdjęciu: Na zajęciach z origami można wyczarować łabędzia**

**SULECHÓW.** Dmuchany zamek, taneczne prezentacje, konkurs plastyczny, konkurencje rodzinne, pokazy straży pożarnej i oczywiście propozycje kulinarne – to tylko część atrakcji, jakie zaplanowała parafialna Akcja Katolicka i Sulechowski Dom Kultury podczas festynu rodzinnego z okazji 30 lat parafii pw. św. Stanisława Kostki. 19 września zaplanowano także konkurs wiedzy o parafii. – Będziemy pytać, kto był pierwszym wikariuszem, kiedy

zakończono budowę kościoła lub ilu mieszkańców liczy parafia – mówił Marek Kuczyński z Akcji Katolickiej. Ale to nie koniec świętowania jubileuszu. 2 października rozpoczyna się misje parafialne i peregrynacja relikwii św. Małgorzaty Marii Alacoque. – To będzie podsumowanie minionych 30 lat, ale też spojrzenie w przyszłość – zauważa proboszcz ks. Henryk Wojnar. – Dziś potrzeba ożywiać kult Bożego Miłosierdzia – dodaje. **kk**

## Zamyślenie nad miłością

**GORZÓW WLKP.** Klub Inteligencji Katolickiej zaprasza na XXVII Gorzowskie Dni Kultury Chrześcijańskiej.

W tym roku odbędą się pod hasłem: „Miłość jest przykazaniem”. – Zauważamy, że dookoła brakuje miłości, a nawet jest dużo agresji. Dlatego trzeba się nad tym tematem pochylić, bo to zadanie dla każdego chrześcijanina – wyjaśnia Teresa Klimek, prezes KIK. We wrześniu nie zabraknie koncertów, wystaw, pokazów filmowych i wykładów. 29 września o godz. 18.30 zaplanowano koncert „Miłość nigdy nie ustaje” w wykonaniu Elżbiety Kuczyńskiej w sali przy ul. Obotryckiej 10. Natomiast 6 października w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej odbędzie się najpierw otwarcie wystawy fotograficznej Emilii Wójcik, a o godz. 18 wykład ks. dr. hab. Andrzeja Draguły zaty-

tułowany „Jak daleko od tolerancji do świętości”. Kolejne wydarzenia zapowiemy w następnym numerze „Gościa Niedzielnego”. **kk**

**GOŚĆ NIEDZIELNY**  
pod patronatem „Gościa”



**Uczestnicy Dni Kultury będą mogli spotkać się 14 października z muzykiem Janem Budziaszkim**



Na Diecezjalne Dni Młodzi przyjechało około 1500 młodych ludzi. Tańczyli, śpiewali...

# Woda, ogień i olej

**DIECEZJALNE DNI MŁODZIEŻY.** Bóg mówił do młodych przez taniec, muzykę i rytm. Objawiał się przez teatr, słowo i obraz...  
**I dotykał w sakramentach.**

tekst i zdjęcia

**MAGDALENA KOZIEŁ**

mkoziel@goscniedzielny.pl

**S**amo południe, 18 września. Przed sanktuarium pw. Pierwszych Męczenników Polski w Międzyrzeczu schodzi się coraz więcej młodzieży. Dołączają do animatorów, którzy Diecezjalne Dni Młodzi rozpoczęli już dzień wcześniej. Właśnie docierają autokary z Głogowa i Zielonej Góry. O dziwo, jest dużo chłopaków! A ta niemająca końca grupa, która właśnie wtacza się przed kościół, to skąd? Okazuje się, że ks. Adrian Put z gorzowskiej parafii pw. Pierwszych Męczenników Polski przywiózł ze sobą trzy autokary młodych. 150 osób. – A to dlatego, że nasza parafia jest duża – tłumaczy skromnie ks. Adrian.

Niektórzy idą z flagami. Tak jak młodzi z parafii NMP Królowej Polski ze Świebodzina. Z ks. Marcinem

Bobowiczem przyjechało na Diecezjalne Dni Młodych 50 osób. – Po co? Duchowo poimprezować! – odpala na zaczepkę Krzysztof Migacz. – Chcemy jak najlepiej wykorzystać ten czas dla Pana Boga – dodaje. Dla Dawida Lewandowskiego z tej samej parafii waż-

ne jest bycie razem. – Wspólnota w Kościele jest bardzo ważna – zauważa międzyrzeczanin. – I każdy z nas powinien ją budować, bo kto nie daje nic wspólnocie, ten ją okrada – dodaje.

## Muzyka i teatr

Około godz. 14 w kościele wszystkich wita ks. Robert Patro, diecezjalny duszpasterz młodzieży. – Bracia z Międzyrzecza tak się zakochali w Bogu, że byli mu do końca wierni – mówi, przypominając, w jakim miejscu się znajdujemy. W wypełnionym sanktuarium

zaczyna się koncert „Narodzić się powtórnie”. Na scenie Tymczasowa Formacja Prowizoryczna, złożona z muzyków z całej diecezji. Rozentuzjasmowany tłum, gotowy na tańce i mocne rytmy, nagle zastyga. Ponad głowami wzbija się przejmujący śpiew Kasi Jopek. „Zamyka swe oczy Zbawca nasz. Odchodzi w mrok jak słońca żar. Źródło zbawienia, Jezus nasz Pan. Ujrzy swe światło, On zwycięży w nas” – śpiewa czystym sopranem. Pieśń nie pozwala zapomnieć, po co tu przyszliśmy. Następne rytmy rozpalają. „Tobie, Panie, cześć, odzyskałeś mnie” – śpiewa młodzi.

Po dawce muzyki czas na teatr. Ekspresowy przejazd przez Ewangelię w wykonaniu „Małego co nieco” z Czarnowic robi wrażenie. Jest o miłosiernym Samarytaninie, o bogaczu i Łazarzu, o faryzeuszu i celniku... I o tym, że miłość jest największym przykazaniem i Bóg kocha każdego do końca.

## Pytania i odpowiedzi

Czas na Piknik Młodych. Każdy znajdzie tu coś dla siebie. W „Namiocie Pytań i Odpowiedzi” rozwiewa wątpliwości ks. dr hab. Andrzej Draguła z Katedry Teologii



...i modlili się w skupieniu

Pastoralnej, Liturgiki i Homiletyki na Uniwersytecie Szczecińskim. Obok, w centrum pro-life, służą wiedzą doradcy rodzinni Kinga i Grzegorz Kamińscy. Tuż za nimi – centrum przeciw uzależnieniom, w którym można porozmawiać z ks. Wojtkiem Miłkiem, dyrektorem Katolickiego Ośrodka Rehabilitacyjno-Readaptacyjnego dla Młodzieży „Anastasis” w Strychach. Można też nauczyć się pierwszej pomocy, podziwiać akrobacje na motorze i miejscowe Bractwo Rycerskie. W tłumie migają co chwila czerwone koszulki z napisem: „... po krańce ziemi”. To Diakonia Ewangelizacyjna Ruchu Światło-Życie. Chodzą po dwóch-trzech, ścisnąc w dłoniach swój oręż – Pismo Święte. Może natkną się właśnie na tych, którzy nie do końca wiedzą, po co tu przyjechali. Bo przecież tacy też są.

– Chcemy głosić Dobrą Nowinę – mówi zagajona trójka. – Jeżeli ktoś czuje miłość, to nie chce zatrzymać jej dla siebie – tłumaczy Emilia Krawcewicz z Zielonej Góry. Nie boją się ośmieszenia. – Mogą nas wyśmiać, ale chcemy to robić ze względu na Jezusa – zdecydowanie podkreśla Filip Chrzanowski z Głogowa. – Głoszenie Ewangelii jest wyzwaniem, ale jak się żyje z Jezusem, to czuje się moc – dorzuca Paulina Bukała ze Szprotawy.

Nikomu nie przeszkadza, że wieje wiatr i czasem lekko kropi. Przed chwilą młodzież podrepero-

wała siły grochówką rozdawaną przez wojsko i znów jest gotowa na nowe wyzwania. A one właśnie nadchodzą.

### Sakramenty i znaki

Rozpoczyna się Eucharystia, której przewodniczy bp Stefan Regmunt. Wraz z nim wokół ołtarza zebrało się około 50 kapłanów. Przyjechało ich więcej niż w poprzednich latach. Biskup, rozpoczynając kazanie, wychodzi przed ołtarz do młodzieży siedzącej w kucki na dywanach i wykładzianach wyścielających sanktuarium. Mówi o pielgrzymce Benedykta XVI do Wielkiej Brytanii i przypomina postać św. Stanisława Kostki, patrona dnia.

– Tematem spotkania jest hasło: „Narodzić się na nowo”. Dzisiaj, tyle lat po przyjęciu chrztu świętego, jak wygląda w was to nowe życie? – pyta. Zaprasza, by dzisiaj wspomnieli swój chrzest i zapragnęli teraz już osobiście, bez pośrednictwa rodziców i chrzestnych, poprosić Boga o odnowienie chrześcijańskiego życia otrzymanego w sakramencie. – Ci wszyscy, którzy odnawiają to życie i zbliżają się do Chrystusa, łatwiej się modlą, chętniej poszukują tego, co jest najistotniejsze w życiu, a jednocześnie składają piękne świadectwo – mówi biskup. – Pomyśl sobie, ile w tobie jest dobra. Ile dobrego robisz wokół siebie, w swojej rodzinie? Może wszystko to robisz o własnych siłach? A Chrystus chce iść z Tobą! – podkreśla.

Po kazaniu wszyscy odnawiają przyrzeczenia chrzcielne, potem biskup święconą wodą kropi zebranych. To niejedyny znak tego wieczoru. Po Eucharystii młodzi zbierają się na nabożeństwie „Narodzić się z Ducha”. Poświęcenie ognia i Akatyst do Ducha Świętego wprowadzają w modlitwę o dary i obecność Bożego Ducha w życiu młodzieży. Sanktuarium wypełnia się zapachem różanego olejku. Kapłani namaszczają nim pochylone czoła na znak przynależności do Chrystusa.

Około 23.00 z sanktuarium wyrusza korowód życia. Dzisiejszej nocy międzyrzeczenie nie pójść wcześniej spać. Głównymi ulicami miasta niesie się skandowane przez młodych imię „Jezus”. Zapalają się przygaszone światła w blokach, ludzie wychodzą na balkony, otwierają okna. I o to właśnie chodziło! ■



Tańczące kobiety szły na czele procesji z wodą, którą młodzież została pokropiona na znak odnowienia przyrzeczeń chrzcielnych



Woda była jednym ze znaków Diecezjalnych Dni Młodych



Tymczasowa Formacja Prowizoryczna z mocą głosiła Jezusa Zmartwychwstałego



Występ Teatru Ognia „Haka Poi”



Filip, Paulina i Emilka gotowi są głosić Ewangelię aż po krańce ziemi



ZDJEŃCA ARCHIWUM KLERYKÓW

### Kleryckie echo Roku Kapłańskiego

## Wskazuje im drogę

Nawet studenci już kończą wakacje. A co robili paradyscy klerycy przed kolejnym rokiem formacji? Były rekolekcje, pielgrzymki, obozy i... **prawdziwe przygody wakacyjne.**

Przygotowują się do kapłaństwa w paradyskim seminarium duchownym. Łączy ich coś jeszcze. Wszyscy czterej, Łukasz Mielnik z Dychowa (rok III), Piotr Skrocki z Gubina (rok IV), Paweł Szyber z Głogowa (rok IV) i Szymon Kluj z Kosieczyna (rok VI) zajmują się dekoracją podczas seminarijnych uroczystości. Pomysł wspólnego wyjazdu zrodził się podczas wspólnych prac. – Powiedziałem do chłopaków, że fajnie byłoby na koniec roku akademickiego wybrać się do Ars, aby odwiedzić grób Vianneya. Wiele spotkań poświęconych kapłaństwu przez miniony rok formacji motywowały nas do tego wyjazdu – wyjaśnia kl. Piotr Skrocki.

### Te same uliczki

Klerycy wyjechali z Gubina skoro świt. Samochód był załadowany po dach, tak aby wszystkiego starczyło na tydzień. W drodze do Francji pojawił się kłopot w Niemczech. – Mieliśmy samochód na gaz i szukaliśmy takiej stacji benzynowej, która miałaby odpowiednią końcówkę – tłumaczy diakon. Pomimo tych problemów i nadłożenia kilometrów przez mylne wskazówki GPS udało się dojechać. W Ars klerycy zamieszkali w Domu Opatrzności, który wybudował kiedyś św. Vianney dla sierot. – Obecnie jest to dom dla pielgrzymów

– tłumaczy Piotr Skrocki. – To było naprawdę niesamowite, że mogliśmy w nim mieszkać. Tym bardziej że z okna było widać bazylikę – dorzucą dk. Szymon. Zaraz po przyjeździe obszeli Ars, aby odszukać śladów historii. Miejsca opisywane w książce „Święty i diabeł” o św. Janie tam nabierały realnych kształtów. – Pomagały nam umieszczane na budynkach tablice z informacjami o dawnych mieszkańcach – opowiada kl. Paweł. – To było niesamowite. Chodziliśmy tymi samymi uliczkami, którymi przechadzał się niegdyś święty proboszcz – dodaje.

### Modlitwa za seminarium

Na trasie zwiedzania nie mogło zabraknąć sanktuarium. Tam pielgrzymi przychodzą, by zobaczyć ciało świętego staruszka, które w sposób cudowny nie zostało dotknięte pośmiertnym zepsuciem. – To robi duże wrażenie – zauważa kl. Łukasz. – To taki znak dla nas żyjących, że każdy może zostać świętym – dodaje. Przed kryształową trumną powierzyli swoją drogę do kapłaństwa, ale też całe

paradyskie seminarium i wszystkich kapłanów, których spotkali na swojej drodze. – To był jeden z głównych celów naszego wyjazdu – zaznaczają. Alumni byli także na plebanii, gdzie mieszkał kiedyś święty proboszcz. – Największe wrażenie zrobiła na mnie jego sutanna. Zużyta, wytarta i bardzo skromna. Sam niedawno przyjąłem strój duchowny i też chciałbym, aby mój tak kiedyś wyglądał – mówi kl. Piotr. Czterej pielgrzymi wybrali się zobaczyć figurę świętego i pastuszka w pobliżu Ars. – Mały chłopiec wskazuje, którzy dojdą do wsi, a młody ksiądz ma rękę skierowaną w górę. To na pamiątkę dnia, w którym przyszły święty zapytał chłopca o drogę do Ars. Święty Vianney miał mu powiedzieć wtedy: „Wskazałeś mi drogę do Ars, ja wskażę ci drogę do nieba” – wyjaśnia kl. Piotr.

### Rekolekcje z przyjaciółmi

Następnego dnia paradyscy alumni wybrali się do Dardilly k. Lyonu, gdzie urodził się i wychowywał święty proboszcz. Poszli do kościoła, by zobaczyć chrzcielnicę, przy której był chrzczony, a później zwiedzili dom rodzinny Vianneyów. Kleryków i innych pielgrzymów oprowadzał tamtejszy proboszcz. – Widzieliśmy zegar, pod którym po raz pierwszy się wyspowiadał. A był to czas rewolucji francuskiej – wyjaśnia kl. Łukasz. – Duże wrażenie na mnie zrobiła zwykła kuchnia. W ścianie były drzwiczki, za którymi we wnęce przechowywało się kiedyś chleb. Święty porównywał to miejsce do tabernakulum. Mówił, że w domu mają chleb, aby nakarmić ciało, a w tabernakulum jest pokarm dla duszy – kontynuuje kl. Paweł.

Na mapie podróży znalazła się też Ecully, w której św. Jan Vianney był wikariuszem. Wszystkie te miejsca przybliżyły postać świętego. – Kiedy przed seminarium pierwszy raz przeczytałem o świętym proboszczu, zapragnąłem kapłaństwa. Będąc w Ars i oglądając pomniki przeszłości, przeżywałem w gronie przyjaciół wakacyjne rekolekcje – zapewnia diakon Szymon. Teraz wskazówki świętego do kandydatów do kapłaństwa jeszcze bardziej przemawiają. – On ciągle zachwycał się Jezusem obecnym w Eucharystii i pokazywał przez lata swojego kapłaństwa, że można nie popaść w rutynę – zauważa kl. Paweł.

**Krzysztof Król**

**Dom rodzinny św. Jana Vianneya**  
**POWYŻEJ:**  
**Klerycy odwiedzili Paryż, ale prawdziwym celem podróży było Ars. Samochód to urządzenie wszechstronne. Posłużył też jako statyw**



Dwadzieścia lat wspólnoty „Przyjaciół Paradyża”

## Przyjaciół jest blisko

Z ks. Markiem Ogrodowiakiem, diecezjalnym moderatorem wspólnoty „Przyjaciół Paradyża” i referentem powołaniowym, rozmawia ks. Witold Lesner.



KS. WITOLD LESNER

cji powołań. Szczególnym dniem jest comiesięczny pierwszy czwartek miesiąca. To jedyne zobowiązanie. Oczywiście na tym nie wyczerpują się możliwości, bo przyjaźń to bycie blisko, to wzajemna troska i wyrzeczenie.

Od roku 2005 odbywa się piesza pielgrzymka w intencji powołań. Pierwszego roku przyszła jedna grupa z Zielonej Góry. W tym roku byli też ludzie z Gorzowa, Sulęcina czy Osna Lubuskiego. Dwa razy do roku zapraszamy wszystkich do seminarium

na Dni Otwartej Bramy. Można wtedy zajrzeć w każdy kąt, nawet w miejsca, gdzie zwykle nikogo nie wpuszczamy. Mamy też raz w roku rekolekcje dla liderów. W tym roku właśnie były od 17 do 19 września.

### Co się na nich dzieje?

– Przez trzy dni staraliśmy się przez modlitwę pogłębiać relację z Bogiem, szczególnie przez indywidualne nocne czuwanie. Był to czas zatrzymania się i pogłębienia naszego zatroskania o Kościół, w tym szczególnie za powołanych. ■

## zapowiedzi

### KIK zaprasza

Klub Inteligencji Katolickiej w Zielonej Górze zaprasza na Mszę św. inaugurującą nowy rok pracy, której 5 października o godz. 18 w kościele pw. Ducha Świętego przewodniczyć będzie bp Stefan Regmunt.

### Fatimska Noc Pokuty

Parafia pw. Wniebowzięcia NMP w Żaganii zaprasza w nocy z 1 na 2 października na Fatimską Noc Pokutną. Rozpoczęcie o godz. 20. W czasie czuwania odbędzie się wprowadzenie do świątyni relikwii dzieci fatimskich bł. Franciszka i bł. Hiacynty.

### Dla małżonków

Od 8 do 10 października w Rokicinie odbędą się rekolekcje „Spotkania Mażeńskie – Dialog we dwoje” dla małżeństw, niezależnie od wieku, światopoglądu, wyznania, stażu i skali problemów dzielących małżonków. Zgłoszenia: ks. Dariusz Orłowski tel. (68) 451 23 51; e-mail: D.Orlowski@kuria.zg.pl. ■

### Ks. Witold Lesner: Kim jest przyjaciel Paradyża?

Ks. MAREK OGRODOWIAK: – To ktoś, komu zależy na świętości kapłanów. Człowiek, który modli się o powołania i za już powołanych, kleryków i kapłanów.

### Są jakieś formalne zobowiązania?

– Tak, modlitwa. Osoby tworzące grupki w parafiach podejmują codzienną modlitwę w inten-

Helena i Jan Juckiewiczowie, rodzice kleryka Piotra, nie tylko modlą się za syna, bywają też w seminarium



ARCHIWUM RODZINNE

## Jubileusz parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Zielonej Górze

### Przywróć smak

40 lat parafii stało się okazją do pogłębienia katechezy o krzyżu i ludzkiego dążenia do świętości.

Najważniejszym przeżyciem dla parafian były misje święte. Prowadzone przez redemptorystów trwały od 5 do 12 września. Jak podkreślali ojcowie, święto Podwyższenia Krzyża Świętego

jest wezwaniem, by krzyż dany od Boga, krzyż codzienności, choroby czy odrzucenia wiernie podejmować. – Krzyż wpisuje się w nasze życie, idzie z nami – mówił o. Mariusz Więckiewicz przy poświęceniu krzyży. W kazaniu na zakończenie o. Wojciech Pawlicki CSSR podkreślał, że chrześcija-

nin nie może żyć sam dla siebie. – Życie świata przestało smakować, ty masz być solą, która przywróci mu smak. Krzyż wymaga radykalizmu. Tego uczy nas życie Jezusa Chrystusa. Naśląduj Go! – dopowiadał.

**Poświęcenie krzyży miało symbolizować podjęcie trudów codzienności**

Misje prowadziły do przeżycia odpustu 14 września. – Obchody

rozłożyliśmy na dłuższy czas, aby dać szansę uczestnictwa większej liczby osób i by stało się okazją do odnowienia życia duchowego – wyjaśniał proboszcz ks. Jan Pawlak. Ostatnim akcentem jubileuszu będzie Msza św. transmitowana przez Radio Maryja i Telewizję Trwam 4 października.

Ks. Witold Lesner



KS. WITOLD LESNER

PANORAMA PARAFII **pw. św. Antoniego Padewskiego i św. Stanisława Kostki w Gorzowie Wielkopolskim**

## Biały kościółek

Nie wszyscy wiedzą, gdzie jest kościół św. Antoniego, więc zapytani mogą nie wskazać drogi do klasztoru kapucynów. Ale **każdy gorzowianin wie, jak dotrzeć do „białego kościółka”**. Tak mówi się o nim od wielu lat.



**Brat Waldemar Sarba nie tylko uczy śpiewać, ale dla dzieci ze scholi San Damiano jest też duchowym przewodnikiem**  
**PONIŻEJ: Popołudniowa adoracja Najświętszego Sakramentu gromadzi codziennie tych, którzy chcą pobyc sam na sam z Jezusem**

Historia tego miejsca rozpoczyna się w roku 1458. Była tu kaplica pw. św. Wawrzyńca i św. Gertrudy. Później protestancki Kościół Zgody (Konkordienkirche). Po II wojnie światowej do zdewastowanego kościoła przybyli kapucyni.

### O dobro dzieci

Powojenne dzieje tego kościoła związane są w dużej mierze z dziećmi. Od 1948 roku, jako kościół pw. św. Stanisława Kostki, był kościołem szkolnym. Regularnie odbywały się tu Msze św. dla uczniów i ich rodziców. Po utworzeniu parafii w 1996 roku tradycje te zostały przejęte, chociaż w innym charakterze. Dziś działa tu świetlica prowadzona przez Stowarzyszenie Rodzin Katolickich. Przychodzą do niej dzieci po zajęciach w szkole, by odrobić lekcje, pobawić się, coś zjeść. Działa też schola dziecięca San Damiano, która od 2008 roku ma osobowość prawną jako Stowarzyszenie „Podaruj Dziecku Serce”. – Stowarzyszenie zbiera pieniądze na działania naszej salki, nagłośnienie czy wyjazdy – mówi Iwona Woźniak, skarbnik stowarzyszenia. – Jednak nie pieniądze, ale dobro dzieci jest podstawowym celem – szybko dodaje. Dla dzieci najważniejsze jest to, że są ze sobą i dobrze im razem. Zabawę z możliwością zebrania funduszy dla dzieci łączy festyn parafialny, który jest sporym lokalnym wydarze-

niem. W inicjatywę zaangażowana jest cała parafia, a uczestniczy w niej wielu gorzowian, bawiąc się na terenie wokół kościoła i klasztoru.

### By być blisko ludzi

W tym miejscu działa się też sprawy bardzo poważne. – Tu rodziła się „Solidarność”. Tutaj budził się opór, organizowane były spotkania, tu tworzyły się pierwsze sztaby wyborcze – wspomina Roman Kowalczyk, przewodniczący rady parafialnej. Tutejsza rada jest bardzo liczna. – Jest nas 40 osób! – mówi przewodniczący. – Idea była taka, by z każdego bloku mieszkalnego był przedstawiciel. Teraz jesteśmy dobrze znani i ludzie wiedzą, że mogą nam powierzyć swoje uwagi i że zostaną one potraktowane poważnie – tłumaczy Roman Kowalczyk. Wśród aktywnie działających grup są Odnowa w Duchu Świętym, Żywy Różaniec, ewangelizacyjna grupa św. Pawła. Spotyka-



ją się tu także harcerze, a siedzibę ma Terenowe Biuro Radia Maryja. Typowo franciszkańską wspólnotą jest Franciszkański Zakon Świecików i odwołujące się do idei św. Maksymiliana Rycerstwo Niepokalanej. Co najbardziej przyciąga tu ludzi? – To przede wszystkim atmosfera otwartości i modlitwy – mówi pochodzący z parafii kapucyn o. Roland Prejs.

**Ks. Witold Lesner**

### Zapraszamy na Msze św. niedzielne

**7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 15.30, 18.00**  
 (w wakacje dodatkowo 21.00)

Strona internetowa:  
[www.kapucyni.gorzow.pl](http://www.kapucyni.gorzow.pl)



### Zdaniem proboszcza



– Parafia liczy 6000 wiernych, z których duża część to osoby starsze. Pracuje nas tu 11 zakonników,

w tym ośmiu ojców i trzech braci. Największą radością w naszej postudze jest dla mnie codzienna, popołudniowa adoracja Najświętszego Sakramentu i w tym czasie dyżur w konfesjonale. Przychodzi sporo osób i właściwie cały czas ktoś jedna się z Bogiem. Cieszę się też z istnienia scholki. To teraz spore przedsięwzięcie skupiające kilkadziesiąt dzieci, a dodatkowo ich rodziców i wolontariuszy. To naprawdę zaangażowani ludzie. Cenię apostoła słowa, który prowadzi pani Alicja Skiba. Nazywam ją „prorokinią Anną”, bo dosłownie cały czas jest w świątyni, modli się i dba o kolportaż czasopism i książek. Ostatnio zaczęliśmy organizować pielgrzymki. Jeździmy szlakiem klasztorów kapucyńskich i sanktuariów, byliśmy też w Ziemi Świętej. Sercem tych wszystkich działań jest człowiek. Jako kapucyni odwołujemy się do Franciszkanego ubóstwa, pomagając biednym i bezdomnym. Chcemy być przy potrzebujących troski materialnej i duchowej.

**O. Henryk Cieniuch OFMCap**

Urodził się w 1952 roku w Ostrówku k. Lubartowa. Świeżczenia kapłańskie w zakonie Braci Mniejszych Kapucynów przyjął w 1984 roku w Lublinie. Przez 21 lat związany był z Lublinem, później postulował w Białej Podlaskiej i Olsztynie. Od 2007 roku jest proboszczem i gwardianem w Gorzowie Wielkopolskim.